

Szanowni Mieszkańcy Gminy Marklowice

Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia – zdrowia, nadziei oraz pogody ducha. Niech ten wyjątkowy czas Zmartwychwstania Pańskiego napęlni serca otuchą i radością, a chwile spędzone w gronie najbliższych będą źródłem siły i wzajemnej życzliwości.

Życzymy, aby Wielkanoc przyniosła wiosenne odrodzenie wiary, miłości i spokoju, a nadchodzące dni wypełniły się pomyślnością, uśmiechem i nową energią do działania.

Dziękujemy za Państwa codzienne zaangażowanie w życie naszej wspólnoty. Razem tworzymy Gminę Marklowice – miejsce pełne tradycji, wartości i troski o drugiego człowieka.

Z wyrazami szacunku,

Wójt Gminy Marklowice
wraz z pracownikami Urzędu Gminy

Przewodniczący Rady Gminy
wraz z Radnymi Gminy Marklowice

Marklowice reaktywacja
Strona 3

Poświęcone dzwony
Strona 9

Pierwszy taki marsz
Strona 10

Zdolna młodzież
Strona 12

Niezły start Polonii. Jak będzie dalej?
Strona 15



Być blisko ludzi

Mija rok od wyborów samorządowych. W „Kurierze” rozmowa z wójtem Wiesławem Miką podsumowująca to co było.

2



115 lat OSP

2 maja świętujemy 30-lecie reaktywacji gminy. Tego dnia swoje święto obchodzą również nasi strażacy.

4



Tapicer w akcji

Takiego radnego jak Aleksander Kądziela próżno szukać! To człowiek wielu talentów, mocno zapracowany.

16



Być blisko ludzi

Rozmowa z **Wiesławem Miką**, wójtem Gminy Marklowice

Mija rok od wyborów samorządowych. Od roku jest pan wójtem. Jaki był bilans otwarcia na starcie urzędowania?

- Trzeba było przeorganizować strukturę gminy, bo była archaiczna. Nie było kancelarii, a cała korespondencja przechodziła przez sekretariat wójta. Do tego dochodziła korespondencja papierowa, której były sterty, w związku z czym niektóre dokumenty postanowiłem, że będą już funkcjonowały w formie elektronicznej jak np. Zarządzenia Wójta. W związku z powyższym w pierwszych dniach urzędowania postanowiłem zmienić strukturę organizacyjną gminy poprzez stworzenie kancelarii, dla lepszej obsługi Mieszkańców Gminy Marklowice oraz Centrum Usług Wspólnych, które obsługuje pod kątem księgowym jednostki

gminy. Następnym krokiem było utworzenie Kancelarii ds. niejawnych, która jest wyodrębnioną komórką organizacyjną, w zakresie ochrony informacji niejawnych, która jest obowiązkowa w urzędach administracji. Złożyliśmy również wnioski o dofinansowanie realizacji projektu w ramach Funduszu Europejskiego dla śląskiego na Cyfryzację administracji publicznej, którego celem jest rozwój e-usług w Gminie Marklowice, a także cyfrowa przyszłość administracji i lepsza obsługa mieszkańców na kwotę 2 405 420 złotych. Duże zaległości były w Obronie Cywilnej, które z czasem udało się wyprowadzić na prostą. Ważna również była sprawa doprecyzowania współpracy ze Strażą Pożarną, żeby dokładniej określić jak działamy i wyznaczyć sobie ramy tej współpracy.

To chyba wyszło przy wrześniowej powodzi, prawda?

- Przy powodzi ze strażą współpracowało się bardzo dobrze. Nasze OSP funkcjonuje w KSRG czyli w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, w związku z tym zostali zadysponowani do innego rejonu Naszego powiatu. Zobaczyliśmy wtedy, jak dobrze są zorganizowani. Poleciałem stworzyć drugą drużynę ze strażaków, którzy zostali w gminie, wykorzystując do działań na terenie gminy sprzęt z Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej, traktor z przyczepą, pomagając mieszkańcom przy zabezpieczaniu gospodarstw domowych workami z piaskiem.

To było wyzwanie na początek sprawowania funkcji wójta.

- Dokładnie. Można powiedzieć, że to był taki chrzest bojowy, spore wyzwanie w pierwszym półroczu nowej kadencji. Jeszcze raz podkreślę, że z Ochotniczą Strażą Pożarną pracowało się bardzo dobrze.

Zanim został pan wójtem przez dwie kadencje był pan radnym. To inne role, jak pan na wszystko patrzy teraz z perspektywy wójta?

- Powiedziałbym, że to kontynuacja tej ścieżki, którą się szło, ale w formie decyzyjnej, na zasadzie, że realizuje się wizję, którą prezentowało się wcześniej. Jeżeli jest się radnym, to pomysły są zazwyczaj filtrowane przez wóldarza, który aktualnie sprawuje władzę. Natomiast jeżeli jest się wójtem, to można realizować i te swoje pomysły, oczywiście w miarę możliwości finansowych, ale też realne do realizacji i ciekawe pomysły radnych. To bycie radnym przez dwie kadencje, te działania, rozmowy, pokazały, jak trzeba reagować, realizować czy ewentualnie wytłumaczyć, dlaczego pewne rzeczy są możliwe do zrobienia, a inne nie, bo istnieją pewne przeszkody dotyczące finansów czy dokumentacji.

Właśnie, a jak wygląda współpraca wójta z Radą Gminy?

- Do rady weszły trzy komitety wyborcze. Po wyborach zainicjowałem spotkanie i stwierdziliśmy, że działamy dla dobra Naszej gminy, że nie ma znaczenia kto z jakiego komitetu startował, robimy to czego w danych okręgach wyborczych mieszkańcy wymagają, czego oczekują i potrzebują. Zgodnie z tą zasadą działamy.

W najnowszym numerze „Kuriera Marklowickiego” piszemy o 30-leciu reaktywacji Gminy Marklowice. Na ile ważne dla mieszkańców było to wydarzenie?

- Należy podkreślić, że przed 1995 rokiem byliśmy dzielnicą Wodzisławia. Trzeba przypominać o tym, że teraz mamy swobodę działania, że możemy decydować o swojej miejscowości, o tej naszej Małej Ojczyźnie. Nie musimy się prosić o zrobienie drogi, wyremontowanie budynku, tylko sami możemy wszystko zaplanować i zrealizować.

Na koniec pytanie o liczne spotkania z mieszkańcami czy to przy okazji wystaw, imprez okolicznościowych, zawodów sportowych, wydarzeń kulturalnych. Jest wójt widoczny i stara się na nich wszystkich być, a w różnych miejscowościach - nie tylko na naszym terenie - różnie z tym bywa jeżeli chodzi o wóldarzy. Jest na wszystko czas?

- Czas trzeba sobie znaleźć, jeżeli się decyduje na takie stanowisko. A z czego wynika ta chęć spotkań? Staram się być blisko ludzi, a nie siedzieć tylko za biurkiem. Każdy ma jakąś chęć spotkania, każdy ma jakąś pasję, hobby i dobrze to poznać, a przy okazji dowiedzieć się czego oczekują od gminy, co im się podoba, co można jeszcze poprawić na lepsze. To, że staram się być blisko ludzi, to też pewnie wynika z charakteru poprzedniej pracy. Pracowałem w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, tam też był cały czas kontakt z ludźmi i jakoś tak z autopsji jest to kontynuowane. Będąc wśród ludzi można się czegoś dowiedzieć, usłyszeć czy nawet coś skorygować we własnych działaniach jeżeli jest odpowiedź ze strony danego stowarzyszenia czy organizacji. Takie przebywanie wśród ludzi, będąc na tym stanowisku ma też ten plus, że dzięki temu człowiek wie, co w trawie piszczy.



Trzydzieści lat minęło

W 1975 roku Markłowice, jak szereg ościennych miejscowości – Pszów, Radlin, Rydułtowy – zostały przyłączone do Wodzisławia Śląskiego. Pod koniec lat 80. miasto liczyło ponad 100 tys. mieszkańców (obecnie niespełna 45 tys.). Po ustrojowych zmianach w 1989, doszło do wyborów samorządowych rok później. W skład Rady Miejskiej Wodzisławia Śl. weszli także radni z Markłowic. Jeszcze przed końcem pierwszej kadencji, wraz z grupą zaangażowanych mieszkańców, podjęto starania zmierzające do odłączenia Markłowic od Wodzisławia Śl. i utworzenia samorządnej gminy. Tym bardziej, że 1 stycznia 1992 roku odłączyły się Rydułtowy.

Osiemnastu radnych

13 czerwca 1993 roku odbyło się referendum, w którym mieszkańcy Markłowic mieli się wypowiedzieć czy są za odłączeniem od Wodzisławia Śl. i usamodzielnieniem się. Wyniki referendum mówiły same za siebie. Wzięło z nim udział 54 proc. uprawnionych do głosowania, z czego 97 proc. opowiedziało się za odłączeniem. Takie działania zbiegły się z podobną inicjatywą radnych i mieszkańców Pszowa. Wielomiesięczne starania zostały uwieńczone sukcesem. Wcześniej, bo w 1994 odbyły się kolejne wybory do samorządów, w których przedstawiciele Markłowic ubiegali się ponownie o mandat w Radzie Miejskiej Wodzisławia, z powodzeniem dodajmy.

16 grudnia 1994 roku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 132 opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1994 roku w „sprawie utworzenia i znoszenia gmin, ustalenie ich granic, nazw i siedzib władz”. Równocześnie Prezes Rady Ministrów, a był nim wtedy polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak, ogłosił termin wyborów do rad nowopowstałych gmin.

Pierwsze demokratyczne wybory do Rady Gminy Markłowice odbyły się 5 marca 1995 roku według ordynacji większościowej. Do 18-osobowej Rady Gminy kandydaci ubiegali się w 18 jednomandatowych okręgach, a wybrany został ten, który zdobył największą ilość głosów wyborców.

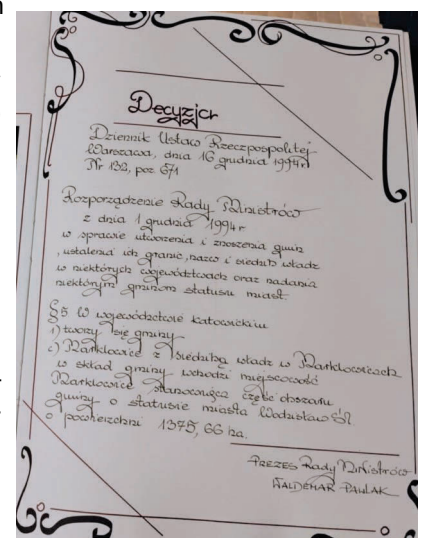
Pierwszymi radnymi zostali: Andrzej Brychcy, Piotr Burszczyk, Tadeusz Chrószcz, Michał Cyroń, Marian Filipowski, Zygmunt Juraszek, Czesław Karwot, Tadeusz Kocjan, Józef Kowol, Teresa Machnica, Tadeusz Nawrat, Zdzisław Piechaczek, Norbert Połomski, Teresa Skupień, Jacek Skupień, Bernard Radecki, Jerzy Wesoły i Jerzy Wolny. – Co z tego czasu zapamiętałem? To była dla nas ważny czas. Przez te 20 lat jak byliśmy pod Wodzisławiem, to wiele się u nas nie robiło. Niby były przekazywane środki, ale inwestycji mało. Wszystko się zmieniło, jak zostaliśmy kolektywem, jak zaczęliśmy działać na swoim – podkreśla Jerzy Wesoły, radny przez trzy kadencje.

Na swoim lepiej

Wójtem został Tadeusz Chrószcz, który swoje stanowisko piastował przez 29 lat. Przewodniczącym Rady Gminy został znany w naszym rejonie piłkarz, a potem trener Jerzy Wolny, z kolei w Sejmiku Samorządowym markłowicką gminę reprezentował Michał Cyroń.

Na pierwszej sesji radni podjęli uchwałę o utworzeniu Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Zana. Powołano także do życia Gminny Zespół Obsługi Placówek Oświatowych. Szybko wybudowano salę sportową, szybko zorganizowano „I Dni Markłowic”. W naszej miejscowości zaczęli się pojawiać znani artyści, jak świetna piosenkarka Krystyna Giżowska, która gościła w Markłowicach w styczniu 1997 roku.

W 1996 roku Markłowice uplasowały się na 14 pozycji wśród 50 najlepszych polskich gmin, wytypowanych przez tygodnik „Wprost”. W 1999 roku zajęły 5 miejsce w „złotej trzydziestce” samorządowych inwestorów. Zaczęły się inwestycje: zmodernizowano remizę, wyremontowano przedszkole, któremu dały się we znaki szkody górnicze, rozpoczęła się budowa nowego obiektu administracyjno-usługowego czy zakupiono nowy wóz strażacki – „Star 244”. Zaczął się ukazywać „Kurier Markłowicki”. Nawet trudny czas polityczno-społecznej transformacji nie był aż tak ciężki, w dużej mierze pomogło węglowe pole markłowickie i działalność KWK Marcel i KWK Jankowice. Bezrobocie w latach 90. nie było aż takim problemem, jak w innych częściach naszego regionu. Z roku na rok Markłowice stawały się coraz piękniejsze i tak jest do dziś!



115 lat OSP Marklowice

2 maja to ważny dzień w historii. Obchodzimy 30-lecie reaktywacji gminy, świętują także nasi strażacy. To historia od bosaka do nowoczesnego sprzętu i pięknej jednostki.



Dokładnie w maju minie 115 lat od momentu założenia u nas Ochotniczej Straży Pożarnej. Powstała pod nazwą Związek Straży Pożarnej, a założycielem był Jan Śladek przy udziale takich strażaków jak m.in. Emil Mrozek czy Mikołaj Dominiczak.

Od koni do Bedforda, Dodga i Stara

Sięgamy do kroniki OSP Marklowice, tom III, ze stycznia 1994 roku. Na pięknie wykaligrafowanej stronie czytamy: „Jednostka działała pod zaborem pruskim, a podstawowym sprzętem gaśniczym były wiadra, bosaki, toporki, siekierki i oczywiście drabiny”.

W czasie Wielkiej Wojny czyli zmaganiach na frontach I wojny światowej w latach 1914-18, część naszych strażaków zginęła w walkach. Sytuacja powtórzyła się później podczas II wojny.

25 marca 1925 roku, już po włączeniu części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej, powstał Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, działały dwie jednostki: w Marklowicach Dolnych i w Marklowicach Górnych. Naczelnikiem obu był pan Płaczek.

Rok później marklowiccy strażacy zostali solidnie zaopatrzeni w gaśniczy sprzęt, bo trafiły do nich węże, trzy drabiny, a do tego 13 kasków, 11 mundurów i 11 pasów parcianych. W marklowickiej strażackiej kronice czytamy: „Jednostka ta zaczynała od szkoleń, ćwiczeń, wyjazdów do pożarów, jak i na różne uroczystości. Prenumerowano też czasopismo „Strażak Śląski”. W listopadzie 1928

zarząd gminy został zawiadomiony o likwidacji Ochotniczej Straży Pożarnej.

„Jednak na zebraniu gminnym w dniu 21 kwietnia 1929 r. powołano obowiązkową czyli przymusową Straż Pożarną” – czytamy w kronice. W 1930 roku na stanie marklowickiej straży była motopompa z powozem konnym, tzw. bryczka, a do tego cały osprzęt. Jednostka działała do wybuchu II wojny światowej. Po tym jak Marklowice, z całym Górnym Śląskiem znalazły się w granicach III Rzeszy, to straż pożarna zmieniła nazwę na „Feuerwehra”. Obowiązkowe ćwiczenia odbywały się w niedziele.

Po II wojnie, po 1945 r. ponownie utworzono OSP, której przewodził druha Józef Kocjan (zarządzający wszystkim jeszcze w latach 20.), a także inni przedwojenni strażacy, jak Emil Mrozek, Augustyn Ośliżłok, Teodor Kuczera, Józef Wicherek, Robert Grzonka. Na stanie był wóz konny na resorach, prowadzony przez dwójkę koni podarowanych przez rolników-strażaków, Augustyna Skupnia, Jana Ochojskiego. Z kroniki dowiadujemy się, że w 1957 r. OSP Pszów podarowała przyczepę samochodową z motopompą.

W 1961 kończy się era koni, a zaczyna era silników! Marklowicka straż otrzymała dwa wozy bojowe słynnej brytyjskiej marki Bedford. Tyle że były stare i... nie działały! Strażacy wzięli się jednak do pracy i uruchomili jeden z pojazdów, którym można było jeździć na akcje. W 1966 roku na stanie znalazł się kolejny zagraniczny wóz, tym razem amerykański Dodge. Został pozyskany w czynie społecznym, z tym że na strażacki pojazd trzeba było go... przerobić. W kolejnych latach jeżdżono już polskimi Starami. Teraz? Teraz na stanie marklowickiej straży jest wygodne Renault. Jak mówi szef marklowickiej jednostki Piotr Skupień, to jeden z lepszych pojazdów. - Skanie są ciężkie, a Volvo wysokie, mając problemy z manewrowaniem - tłumaczy.

Sporo młodych strażaków

Od lat 60. siedzibą straży była remiza przy głównej ulicy Krakusa 1. Od 2019 mieści się paręset metrów dalej przy ulicy Krakusa 14. To nowoczesna jednostka, którą od 2016 kieruje Piotr Skupień. Wcześniej przez ćwierć wieku zarządzał wszystkim nieżyjący już Józef Kupka, a potem przez 17 lat marklowicką strażą kierował Czesław Firut. – Mamy 60 strażaków, w tym 20, którzy jeżdżą do pożarów. Na naszym stanie jest wóz, można powiedzieć najstarszy w powiecie i za rok czy dwa trzeba będzie myśleć o zmianie. Do tego mamy przyczepę z pompą, która szczególnie pomocna jest przy powodziach i podtopieniach, a tych w ostatnim czasie nie brakuje – informuje Piotr Skupień.

W jednostce jest czysto, schludnie, wszystko jak należy, a sprzęt - jak mówi szef jednostki oraz opiekujący się wszystkim na miejscu Paweł Mika - nie ustępuje, a nawet przewyższa zawodowe zastępy. W jednostce sporo pucharów, a także obowiązkowo postać Św. Floriana, patrona strażaków.

W poprzednim 2024 roku strażacy z OSP Marklowice wyjeżdżali na interwencje 65 razy. To podobnie jak w poprzednich latach – czasami wyjazdów jest mniej, a czasem więcej – mówi marklowiccy strażacy. Szczególnie we znaki wszystkim dała się zeszłoroczna wrześnieowa powódź, gdzie przez kilka dni strażacy rezydowali na miejscu przez 24 godziny. W tym roku za nimi interwencja w palącym się pod koniec lutego Zameczku. W gaszeniu pożaru brało udział aż 6 zastępów. – Dlaczego się paliło? To od śmieci zostawionych przez bezdomnych – mówi Paweł Mika.

W OSP Marklowice jest też spore grono najmłodszych. To na dziś aż 22 osoby. Dzieci i młodzież ćwiczą co niedziela pod okiem Pawła Miki, Dawida Pawłasa i Dariusza Oleksiaka, którego dom sąsiaduje ze strażniczą jednostką. – To podstawowe zajęcia, jak rozwijanie węży, udzielanie pierwszej pomocy, uczenie jak wygląda przygotowanie wyjazdu. Te zajęcia cieszą się sporym zainteresowaniem najmłodszych, co bardzo nas cieszy – podkreślają Piotr Skupień i Paweł Mika.

Wielkanocne stoły

W Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach w niedzielę 30 marca odbyło się spotkanie Koła Gospodyń Wiejskich z całego powiatu wodzisławskiego. Impreza pod nazwą „Wielkanocne stoły” rozpoczęła się o godzinie 14.00 i trwała przez cztery godziny. Nie było minuty, żeby sala czyżowickiego WDK nie pękała w szwach! Było mnóstwo odwiedzających i... degustujących. Nie mogło być inaczej, bo na kilkunastu stołach, każde z Kół miało swoje miejsce z tabliczką, rozstawiono wspaniałe, smaczne i pyszne wyglądające wiktuały. Wśród uczestników była też silna reprezentacja pań z naszej marklowickiej Gminy.

Koło Gospodyń Wiejskich z Markłowic było obecne i widoczna nie tylko przy stole z wieloma wspaniałościami – babki, serniki, wędzona szynka, sałatki, żurek, oczywiście wielkanocne baranki – ale też na scenie. Z kilkoma śląskimi utworami wystąpiły nasze „Marklowianki”. Wystąpiły a capella śpiewając m.in. „Obejrzycie wy dziewczuch” czy „Od tego dwora”.

- Było to pierwsze takie spotkanie od czasu pandemii. Dostałyśmy zaproszenie od pań z Koła Gospodyń Wiejskich z Czyżowic i oczywiście przyjechałyśmy z wizytą. Kilkanaście lat temu takie spotkanie było też organizowane u nas. Dobrze, że wracamy do tego co było, bo to dla nas – dla Koła Gospodyń Wiejskich - jedyna taka okazja do spotkania się razem ze wszystkimi z powiatu – podkreśla pani Kunegunda Ledwoń z marklowickiego KGW.

Z marklowickiego stołu pyszności znikają w błyskawicznym tempie, szczególnym powodzeniem cieszył się peklowany baleron przygotowany przez państwo Salamon, ale nie tylko. Szybko zabrakło też innych wyrobów. – Było przygotowane to co jemy na święta. Każda z nas coś przygotowała. Była swojska wędzonka, były inne świąteczne wyroby. Wszystko smaczne, ludzie bardzo zachwalali – dodaje pani Halina Piszczań.

Panie z marklowickiego KGW działają bardzo prężnie, choć niestety jest ich coraz mniej. Pani Halina wspomina czas, kiedy pań w Kole Gospodyń była setka. Sama przejęła tradycję działania od mamy. W marklowickim kole jest od 1990 roku. Z kolei pani Kunegunda działa od 2004 roku. – Młodszy się nie garną, raczej ktoś tam w kierunku Koła Gospodyń Wiejskich uśmiechnie się i tyle – podkreśla pani Kunegunda.

- Bardzo się udzielamy. Chodzimy do szkoły, gdzie z dziećmi przygotowujemy i gotujemy makaron, ciasta, babeczki. Z dziećmi specjalnej troski robiłyśmy kołoczki, wszystko w ramach warsztatów i wspólnych zajęć. Staramy się tą naszą tradycję podtrzymać – tłumaczy pani Halina.



Przepis na babkę na oleju

Jak przygotować dobrą babkę na Święta Wielkanocne? Korzystamy z przepisu pani Haliny Piszczań. Oto marklowicka receptura:

- 25 deko (dag) cukru
- 28 dag mąki
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 4 jajka
- pół szklanki wody
- pół szklanki oleju

Do tego oczywiście wysmarowana forma. Najpierw mieszamy mikserem żółtka, cukier, wodę, olej. Potem dodajemy mąkę z proszkiem. Na koniec piana z białek. – To podstawa w babkach – podkreśla pani Halina. Do reszty ciasta dodajemy dwie łyżeczki kakao, mieszamy i świąteczna babka gotowa!



Prężne koło emerytów

W ramach Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów bardzo aktywne jest Koło Markłowice. Jak podkreśla przewodniczący Jerzy Wesoły, markłowickie koło jest pod względem liczby członków trzecie w wodzisławskim powiecie. Pierwsze są miejskie koła w Wodzisławiu Śl. i Rydułtowach. W Markłowicach do emeryckiego koła należy 150 członków. Ma ono swoją historię, bo początki sięgają 1967 roku.

Wystarczy tylko rzut oka na kalendarz imprez, żeby przekonać się, że nudno nie jest! W styczniu zabawa taneczna, pod koniec lutego tłusty czwartek z pysznymi kreplami, parę dni później impreza dla pań z okazji Dnia Kobiet. Przed Świętami Wielkanocy markłowiccy emeryci wybrali się w podróż w Niedzielę Palmową do Lipnicy Murowanej. To gmina w województwie małopolskim w powiecie bocheńskim, gdzie znajduje się słynny drewniany kościół pod wezwaniem Świętego Leonarda wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. To nie jedyna atrakcja tego miejsca. Przed świętami można tam zobaczyć niesamowite palmy wykonywane przez mieszkańców Lipnicy, niektóre z nich mają olbrzymie rozmiary sięgające 30 metrów!

- W maju przez trzy dni mamy majówkę w Pokrzywniej. W czerwcu jedziemy na wczasy nad morze do Niechorza. Jedzie pełny autobus, 50 osób, wszystko było wyprzedane już w zeszłym roku. Co jeszcze? W czerwcu jedziemy do Proboszczowic, gdzie mamy biesiadę połączoną ze świnioobiciem. W lipcu, jak co roku, jedziemy do Częstochowy, w sierpniu jednodniowy wypad w góry, no

i bogaty w wydarzenia wrzesień. Są wczasy w Kudowie, wyjazd na Mazury i wycieczka do Praga. Wiele się u nas dzieje! – podkreśla Jerzy Wesoły.

Na Święta Bożego Narodzenia są przygotowywane paczki. Takie paczki są też przygotowywane okolicznościowo z okazji choćby 50 lat małżeńskiego pożycia. Członkowie Koła Emerytów Markłowice spotykają się raz w miesiącu w drugi poniedziałek. Na takich spotkaniach też jest zawsze spora grupa osób, bo około 50-60. Odbývają się one w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej o godz. 16.00. Nad wszystkim pieczę trzyma 6-osobowy zarząd. Wszystkim trzecią kadencję kieruje Jerzy Wesoły, wiceprzewodniczącymi są Damian Chrószcz i Hubert Koch, skarbnikiem Hildegarda Ziętek, sekretarzem Małgorzata Szczyrba plus członkini Małgorzata Cichy.

Przeboje wszech czasów

W niedzielę 9 marca Wójt Gminy Markłowice zaprosił mieszkańców Markłowic, a szczególnie Nasze Panie, do wzięcia udziału w wyjątkowym koncercie pod nazwą „Przeboje wszech czasów” z okazji Dnia Kobiet. W sali sportowej przy Szkole Podstawowej numer 1 o godz. 17.00 odbył się koncert w wykonaniu zespołu „Bez Nazwy”. Wyjątkowi artyści Mateusz i Sylwia Szymczyk oraz Adrian Groma porwali markłowicką publiczność w niezapomniany świat przebojów różnych wykonawców, jak i własnych utworów. Swój występ zaczęli od znanej w naszych okolicach piosenki „Rydułowianki”, którą zastąpili słowem „Markłowiczanki” czym skradli serca publiczności. Ich repertuar był dostosowany do słuchaczy od utworów typowo biesiadnych, po znane przeboje wykonawców śląskiej sceny muzycznej. Nie brakowało również elementów humorystycznych oraz tancerek, które swoją choreografią uświetniły występ. Do tego dodajmy profesjonalne podejście realizatora dźwięku Marcina Piguły, który w spektakularny sposób światłem stworzył niezapomniane widowisko.

Na widowni było sporo, bo aż 320 osób. Wszyscy dobrze się bawili. Dodajmy, że w poprzednich latach odbywały się arie operetkowe. W tym roku było coś innego,

nastąpiła zmiana. Zresztą wcześniej wszystko odbywało się w ramach wiosennego koncertu, teraz było inaczej. Za rok może być kolejna niespodzianka. Wójt Gminy podziękował pracownikom Biura Spraw Społecznych Funduszy, Promocji i Edukacji, a także Dyrektorowi GZG i jego pracownikom za organizację koncertu.



Babski comber

W naszej miejscowości z powodzeniem działa Markłowickie Stowarzyszenie Kobiet. Z powodzeniem, bo kiedy w grudniu w naszym „Kurierze” pisaliśmy o stowarzyszeniu, to było w nim 36 pań, teraz jest ich już 42.

Sporo się dzieje. Panie spotykają się w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. W styczniu było spotkanie noworoczne, w lutym spotkanie z panią od medycyny estetycznej, od masażu, zaś na początku marca babski comber. Teraz w planach są ciekawe wycieczki. – Najbliższa wycieczka planowana jest do ZOO do Ostrawy. W maju mamy zaplanowany wyjazd do Toszka, a potem – to już w czerwcu - jedziemy na dwudniową wycieczkę do Łodzi – informuje Teresa Chrószcz, która od połowy 2024 szefuje Markłowickiemu Stowarzyszeniu Kobiet.





Milionowe drogowe inwestycje

W ostatnim czasie w Markłowicach oddano do użytku dwie duże inwestycje drogowe. Odebrano nowy odcinek ulicy Szerokiej, która połączyła ulice Pawła Musioła z ulicą Orlą. Przed samymi świętami oddano też do użytku ulicę Wiśniową. Mówi Piotr Galus, zastępca wójta Gminy Markłowice.

- Jeśli chodzi o odcinek ulicy Szerokiej, to wszystko było planowane już 20 lat temu. Były jednak dwie przeszkody: brak własności terenu, gruntów pod tą drogę, a druga rzecz, to duża kwota nakładu inwestycyjnego. Całość umowy z wykonawcą, zamknęła się na kwotę 1 936 000 złotych. Przy czym na tą inwestycję pozyskaliśmy 1 802 000 zł. To umożliwiło wykonanie wszystkiego w pełnym standardzie i oddanie do użytkowania.

Ta inwestycja poprawi alternatywny dojazd z wielu miejsc, a przede wszystkim do przedszkola, co było najważniejszym punktem – podkreśla Piotr Galus.

Tuż przed świętami oddano do użytku kolejną drogową inwestycję, a chodzi o ulicę Wiśniową. Jak mówi zastępca wójta Markłowic, droga jest „wycackana”.

- Ulica Wiśniowa do skrzyżowania z ulicą Cmentarną, spełnia kryteria warunków bezpiecznej komunikacji, tak pieszej, jak i dla samochodów, bo szerokość to pięć metrów, jest bufor bezpieczeństwa dla pieszego. Także jeśli chodzi o komunikację samochodową, to nie ma problemów. Modernizacja tej ulicy też miała swoją wieloletnią historię. Najpierw był pierwszy odcinek zrobiony od ulicy Wyzwolenia. Ten kto znał tą drogę, to teraz jej nie pozna. To była wąska droga, prowadząca między domami oraz dodatkowo z dużymi skarpami, bo była tam duża pochyłość terenów. Była niebezpieczna z dojazdem do kościoła. Teraz się to zmienia – zaznacza zastępca wójta. Piotr Galus dodaje. - Modernizacja ulicy Wiśniowej składało się z dwóch prac, jedna to była drogową, a druga budowa kanalizacji sanitarnej. Jeśli droga byłaby gotowa, a za jakiś czas musielibyśmy tam prowadzić prace związane z kanalizacją, to wołałoby to o pomstę do nieba. Dla tego fragmentu ulicy został przez nas przygotowany projekt kanalizacji sanitarnej czyli przedłużenie istniejących już odcinków. Wszystko ma ten plus, że za wszystko odpowiada jeden wykonawca – tłumaczy zastępca wójta.

Co do finansów, to modernizacja ulicy Wiśniowej – jeśli chodzi o prace drogowe – to kwota 1 188 000 złotych, z czego ze środków zewnętrznych na inwestycję gmina pozyskała aż 1 078 000 zł. – To w jednym i drugim przypadku rzecz mało spotykana, że przy tych naszych inwestycjach z tak małym naszym wkładem udało się wszystko zrealizować – podkreśla.

Kanalizacja to z kolei koszt 307 tys. złotych. – Całość jest pokryta ze środków zewnętrznych. Nas jako gminy wykonanie tej kanalizacji nie kosztowało nic. Oczywiście dokumentacja projektowa, nadzory, sprawy okołoinwestycyjne, to musieliśmy wziąć na siebie. Natomiast reszta była pokryta ze środków zewnętrznych – podkreśla zastępca wójta.

Na transgranicznych szlakach

Szkoła Podstawowa nr 1 w Markłowicach przystąpiła do realizacji projektu współpracy transgranicznej ze szkołą partnerską w Stonawie pod nazwą „Na transgranicznych szlakach”. Partnerem wiodącym tego projektu jest Gmina Markłowice/SP1, która pozyskała dofinansowanie ze środków europejskich w wysokości 22 695,20 euro. Celem projektu jest pogłębienie współpracy w dziedzinie społecznej, kulturalnej i sportowej, wznowienie współpracy po pandemii COVID, wzmocnienie wspólnej tożsamości oraz zrozumienie wspólnej historii.

26 marca 2025 r. odbyło się pierwsze działanie projektu pt. „Dialog z przeszłością”. Prawie 100 uczestników polsko-czeskich wzięło udział w wycieczce do Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku. Uczniowie brali udział w spotkaniu z maszynistami i uruchomieniu stuletniej maszyny parowej, w warsztatach o węglu i górniczych lampach, zwiedzali strefę aktywności Sowa oraz interaktywną wystawę w budynkach dawnej kopalni. Wszyscy chętni weszli również na wieżę widokową, a później odpoczywali na placu zabaw. Pobyt na terenie kopalni trwał ponad 4 godziny. Całe działanie zakończyło się integracyjnym obiadem w Markłowicach. Już wkrótce odbędą się kolejne spotkania po obu stronach granicy: „Wiosenne tradycje i Bieg Przyjaźni” w Stonawie. Autorem projektu jest pani dyrektor Halina Winkler. **Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Interreg Czecho-Polska w okresie 2021-2027 z Funduszu Małych Projektów w Euroregionie Silesia*



Piękne rocznice

W zacnym gronie małżonków obchodzących swoją 50 rocznicę ślubu czyli Złote Gody znaleźli się Józef i Daniela Kubica. Z kolei 55 rocznicę ślubu - nazywaną szmaragdową lub platynową - obchodzą Danuta i Jan Szweda.

Gratulujemy i życzymy kolejnych tak wspaniałych rocznic!

Marklowice na dawnych mapach Śląska

Przystępując do opracowania problemu historycznego źródeł szukamy najczęściej w dokumentach, kronikach i zapiskach historycznych. Czasem informacji dostarcza archeologia. Cennym źródłem wiadomości może też być kartografia – mówiąc prosto – mapa. Kartografia w ten sposób nie tylko wypełnia „lukę” w historiografii, ale sama w sobie stanowi cenną dokumentację. Mapa ukazuje dzieje w oryginalny sposób – dokumentuje je w przestrzeni.

Nazwa Marclowitz

Śląsk znalazł się w nowożytnej kartografii prawie z jej narodzinami, a stało się to za sprawą wydanej w roku 1561 mapy opracowanej przez Martina Helwiga z Nysy. Przedstawia ona teren całego Śląska wraz z miastami, kompleksami leśnymi oraz górami. Nas, zainteresowanych dziejami Marklowic intryguje odpowiedź na pytanie: kiedy na mapie Śląska pojawiły się po raz pierwszy Marklowice? By odpowiedzieć na to pytanie należało przeglądać wiele archiwalnych map Śląska lub ich reprodukcji i reprintów. Na wspomnianej wyżej *Mapie Generalnej Śląska „Silesiae Typus”* Martina Helwiga z 1561 r. są zaznaczone w naszej okolicy Losla czyli Wodzisław, Ribenik czyli Rybnik, Sora – Żory, Oderberg czyli Bogumin. Również na wzorowanej na mapie Helwiga mapie kartografa Abrahama Orteliusa z 1570 r. nie znajdziemy Marklowic. Warto wspomnieć, że wodzisławskie muzeum przed kilku laty pozyskało mapę Śląska w opracowaniu A. Orteliusa z 1601 r. wydaną w oficynie Johanna Babtisty Vrientsa w Antwerpii. Przeglądając reprint mapy zatytułowanej *Das Fürstentum Teschen in Ober Schlesien (Mapa Księstwa Cieszyńskiego)* z 1630 r. wydrukowanej w zakładzie Marthensa Meriana Starszego we Frankfurcie nad Menem obok miejscowości Losla, Radlin, Polom, Wilchwa, Gogolau, Mostenitz pojawiają się Marclowitz. To prawdopodobnie najstarsza mapa Śląska, na której widnieją nasze Marklowice.

W 1736 r. oficyna wydawnicza Homanns Erben w Norymberdze wydała mapę *Principatus Silesiae Ratiboriensis*, opracowaną przez Johanna Wolfganga Wielanda. Mapa przedstawia pełne, szczegółowe zobrazowanie kartograficzne Księstwa Raciborskiego z wyszczególnieniem Mniejszego Państwa Stanowego Wodzisław (Status Minor Loslaviensis). Zielona linia

wyznacza Mniejsze Państwo Stanowe Oderberg (Stat Minor Oderberg). Mapa ukazuje również system dużych stawów między Radlinem, Wodzisławiem i Godowem. W Marklowicach zaznaczone są trzy młyny, a droga do Świerklan i Żor prowadzi przez duży obszar leśny, rozpoczynający się od Wilczka po Świerklany.

Niezwykle ciekawą jest mapa Wodzisławskiego Państwa Stanowego F.B. Wernhera z 1766 r. Ukazuje ona nie tylko położenie poszczególnych miejscowości oraz panoramę Żor, lecz także zamek oraz murowany kościół w Marklowicach. Ponadto zaznaczone na niej zostały kościoły w Żorach, Polomi i Łaziskach. Jedyny oryginał tej mapy przechowywany jest w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Mosty, młyny, kuźnice i kopalnie

Po wojnach śląskich i zagarnięciu Górnego Śląska przez Fryderyka II król Prus nakazał w 1746 r. opracowanie map zdobytego obszaru. Kierownictwo nad pracami i pomiarami powierzono wówczas majorowi Christianowi Friedrichowi von Wrede. Sformował on ruchomy oddział specjalistów od kartografii i rozpoczął prace terenowe. Ich efektem było najdokładniejsze opracowanie kartograficzne w dotychczasowych dziejach Śląska – składający się ze 195 arkuszy (sekcji) w skali 1:33.333 - *Kriegeskarte von Schlesien (Atlas Wojenny Śląska)*. Na każdym arkuszu umieszczono rubrykę zawierającą wykaz miejscowości, właścicieli majątków, liczbę ludności z podziałem na kmieci, zagrodników, chałupników, a nawet liczbę koni w zagrodach. Mapy Wredego stały się bezcennym - z punktu widzenia scentralizowanej monarchii - źródłem statystycznym. Prace i pomiary trwały do



roku 1754. Starannie i dokładnie wyrysowane sekcje zawierają wiele cennych danych. Zaznaczone zostały budynki, stodoły, stajnie, kościoły, klasztory, kapliczki, stacje pocztowe, mosty drewniane i murowane, przeprawy, młyny, drogi bite i gruntowe, kuźnie i kopalnie. Mapy były tak dokładne na owe czasy, że zostały utajnione i przeznaczone wyłącznie na potrzeby wojska. Mapy są tym cenniejsze, że ukazują Śląsk przed industrializacją. Mapy Wredego stanowią epokowy przełom w kartografii. Na obwolucie sekcji obrazującej tereny od Loslau do Sorau zamieszczony jest spis miejscowości. Marklowice (Marclowitz) jako dwa oddzielne majątki są wyszczególnione:

- majątek Ober Marclowitz, właściciel Ernest von Bludowski, pełnorolnych 8, zagrodników/chałupników 22, koni 32
- majątek Nieder Marclowitz, właściciel von Ditrichstein, pełnorolnych 8, zagrodników/chałupników 28, koni 14.

Ze względu na konieczność zachowania tajemnicy wojskowej *Kriegeskarte von Schlesien* historykom atlas udostępniono dopiero w 1901 r. Oryginalny egzemplarz znajduje się w posiadaniu Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz.

Po zakupie sekularyzowanych przez państwo pruskie dóbr klasztornych Cystersów w Rudach przez Victora Moritza von Corvey kartograf H. Pape sporządził w 1830 r. ich mapę. Marklowice występują na niej jako dwie odrębne, samodzielne gminy posiadające odrębnych naczelników. Połączenie obu gmin w jeden administracyjny organizm nastąpiło dopiero w niepodległej Polsce, w myśl zarządzenia Wojewody Śląskiego Michała Grażyńskiego z dnia 28 czerwca 1938 r.: „Gminę wiejską Marklowice Dolne przyłączono do gminy wiejskiej Marklowice Górne” (nie odwrotnie, jak byśmy dzisiaj myśleli).

Wojskowe sztabówki

W połowie XIX w. rozpoczęto opracowywanie map topograficznych Królestwa Prus, a po 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego w skali 1: 25000, charakteryzujące się bardzo wysoką szczegółowością i nadzwyczajną dokładnością odwzorowywania topografii terenu. Był to kolejny przełom w kartografii. Popularnie zwane „sztabówki” służyły wyłącznie do celów wojskowych. W zbiorze autora zachowała się mapa topograficzna (karton na płótnie) Cesarstwa Niemieckiego oznaczona numerem 520 – Rybnik w skali 1: 100000 z roku 1886 z oznaczeniem długości geograficznej obliczanej względem El Hiero (jako Ferro). Na późniejszych mapach topograficznych w skali 1: 25000 jako południk zerowy przyjęto już Greenwich, a nie jak dotychczas Ferro. Ciekawostką tej mapy jest fakt zaznaczenia w Markłowicach obok toponimu *Wilczek* również toponimu *Sklarnia* i *Judas*. Gwoli wyjaśnienia: na pograniczu Markłowic Górnych (Wilczek) a Świerklanami istniała w końcu XVIII w. huta szkła, wspomniana w źródłach w latach 1795–1801. Właścicielem manufaktury, a zarazem mistrzem szklarskim był przybyły z Moraw Michael Schmaus. Wojny napoleońskie położyły kres funkcjonowaniu tego zakładu. Natomiast nazwa Judas odnosi się do kompleksu leśnego ciągnącego się od Wilczka po Jankowice. „Sztabówki” są jednym z najlepszych źródeł informacji na temat przemian w przestrzeni, które zaszły w terenie przez ostatnie 120 lat.

Kartograficzne błędy

Podsumowując, widzimy wyraźnie, jak kartografia wypełnia „luki” w historiografii. Nie zastępuje jej w pełni, jednak wskazuje jej ścieżkę do szczegółowej analizy. Trzeba jednak pamiętać, że kartografia ma też swoje ograniczenia. Mapy były często niedokładne i mogły się na nich pojawiać błędy. Przykładem może być mapa Wodzisławskiego Państwa Stanowego z XVIII w. autorstwa Wernhera. W Markłowicach zaznaczono na niej „zamek” oraz murowany kościół, których w tym akurat czasie nie było.

Józef Kłosok

Dwa poświęcone dzwony

Ważna uroczystość odbyła się 19 marca w naszym kościele pw. Świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika. Uroczyscie poświęcono dwa dzwony: Świętego Stanisława i Świętego Walentego. Msza Święta została odprawiona przez proboszcza Janusza Jojko oraz przybyłego na te podniosłe wydarzenie biskupa Marka Szkudło. W kościele było sporo parafian, poczty sztandarowe, była też pani katecheta i radna Barbara Szulik.

Okazałe dzwony stały w przedsionku kościoła. Jak ważna była to uroczystość? – Wiadomo, że dzwony są po to, by wzywać nas do spotkania w kościele przy stole słowa, przy stole Eucharystii. Powiedziałem proboszczowi przed mszą, że dzisiaj akurat jest Świętego Józefa – dzwony mają oczywiście swoje imiona, to Stanisław i Walenty – po to tutaj przychodzimy, żeby dowiedzieć się, jakie Bóg ma plany wobec nas. Te Boże plany są lepsze od tych naszych. Przychodzimy tutaj, żeby powiedzieć, że chcę realizować swoje plany, jak Święty Józef, jak Święty Stanisław czy Święty Walenty. Dlatego tutaj jesteśmy i to poświęcenie dzwonów jest dla nas tak istotnie – podkreślał w rozmowie z „Kurierem” biskup Marek Szkudło.

Administrator archidiecezji katowickiej nie po raz pierwszy był oczywiście w Markłowicach. Przyjeżdża do parafii przy okazji bierzmowania, niedawno był na wizytacji. – Zawsze z sympatią przyjeżdżam do Markłowic – podkreśla z uśmiechem.

Dzwony nazwane zostały na cześć świętych patronów: obecnego kościoła - św. Stanisława oraz starego drewnianego kościółka - św. Walentego.



Rocznica marszu śmierci

Pod koniec stycznia obchodziliśmy 80 rocznicę wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego „Auschwitz-Birkenau”, gdzie w latach 1940-45 zginęło 1,3 mln osób. Wyzwolenie obozu czy innych obozów zbiegło się z okrytymi złą sławą marszami śmierci. Niemcy gnali ludzi ze Wschodu na Zachód, żeby zatrzeć ślady swych zbrodni. Gnali w strasznych warunkach, bo zima 1945 była sroga.

Z Oświęcimia w straszną podróż wyruszyło ponad 50 tys. więźniów. Szli w obozowych pasiakach, nierzadko boso. Jedną z tras wiodła z Żor, przez Rogoźną, Rój, Świerklany, Markłowice do Wodzisławia Śląskiego, gdzie zmordowanych trasą pakowano do pociągów. W tym roku, w 80 rocznicę, ruszył „Pierwszy Marsz Pamięci” na trasie Pszczyna – Żory – Wodzisław. W sobotę 25 stycznia uczestnicy przemarszu przebyli trasę z Pszczyny, przez Suszec, Rudziczkę do Żor. W niedzielę rano pochód ruszył z Żor do Markłowic. Szacuje się, że na całej trasie śmierć poniosło 130 więźniów, siedmiu z nich zmarło z wycieńczenia w Markłowicach.



Przed pomnikiem upamiętniającym ich śmierć zebrał się nie tylko przedstawiciel naszej Gminy, z wójtem Wiesławem Miką, sekretarzem Zbigniewem Gamzą czy przewodniczącym Rady Gminy Piotrem Zającem na czele, ale też spora grupa radnych. Była ze sztandarem liczna delegacja ze Szkoły Podstawowej nr 1 z panią dyrektorką Haliną Winkler, byli strażacy, a przede wszystkim bardzo duża liczba mieszkańców. Takiej frekwencji się nie spodziewano. Byli starsi i młodszy, jak Adam Lechowicz z 5 C. Przyszli sami, od siebie.

- W Pszczynie marsz śmierci z Oświęcimia został rozdzielony na dwie trasy. Jedną szła przez Jastrzębie, Mszaną do Wodzisławia. Drugą z kolei ruszyła przez Żory, Świerklany, Markłowice do Wodzisławia – przypominał wójt Mika.

- I zobaczcie Państwo, minęło 80 lat, a ile mamy konfliktów, choćby wojna za naszą wschodnią granicą. Można powiedzieć, że moi tego świata nie uczą się z tej historii, która jest za nami. My chcemy poprzez tę uroczystość, poprzez ten „Pierwszy Marsz Pamięci” uczcić pamięć tych którzy szli, tych którzy zginęli podczas tego nieludzkiego pochodu. Zgromadziliśmy się tutaj tak licznie, stoimy w ciepłych płaszczach, kurtkach, z czapkami na głowach, a po wszystkim wrócimy do ciepłych domów. Natomiast uczestnicy marszu szli często na bosaka, w chodakach, czy stopy mieli powiązane tkaninami. Szli nie wiedząc gdzie idą i co ich czeka. Tutaj u nas w Markłowicach mamy siedmiu poległych. Tą pamięć trzeba kultywować – podkreślał wójt Markłowic.

Po przemówieniu wójta uczestnicy uroczystości wysłuchali wspomnienia pani **Reginy Gąsior** (poniżej), które przeczytała jej prawnuczka, kilkunastoletnia Pola. Pani Regina w styczniu 1945 miała 13 lat i była świadkiem marszu, z którego uciekła jedna z kobiet, jak się okazało była to żona polskiego oficera. To wystarczyło wtedy, żeby trafić do obozu koncentracyjnego... Kobieta znalazła potem schronienie u rodziny Gąsior, przeżyła wojnę. Jak się rozmawiało, to wielu z mieszkańców naszej miejscowości ma w rodzinnych domach takie wspomnienia... Po odmówieniu modlitwy przy pomniku marsz ruszył w ostatni etap do Wodzisławia Śląskiego. Dodajmy, że włączyła się spora grupa, także naszych najmłodszych mieszkańców, co bardzo cieszy. W pochodzie były też gminne władze z wójtem Miką na czele.

Opowieść o fartuchu, który ma 80 lat

„Gdy miałam 13 lat wracałam ze szkoły do domu, a tuż obok kościoła szedł liczny pochód ludzi. Na początku szli ludzie, którzy nieśli krzyż. Kobiety niosły dzieci, większość z ludzi była boso, stopy mieli powiązane szmatami, byli okropnie zmęczeni, ledwo szli. A z obu stron pochodu byli pilnowani przez esesmanów z psami. Co chwilę było słychać strzały z karabinów, bo komu zabrakło sił strzelano do niego. Obok Joanny Fojcik stały kany z mlekiem, w każdej po 20 litrów. Wiele ludzi przypatrywało się temu pochodowi, a jeden z mężczyzn, który stał na ulicy podkrywał denka i przynosił garnuszki, aby ci ludzie mogli się napić, ale esesmani kopali do tych kan i wylali mleko, a ci biedni ludzie musieli iść dalej, dalej... A na samym końcu szła młodzież, młode kobiety, a za nimi esesmani. Ale te młode kobiety były niezwykle odważne, bo śpiewały po polsku tę pieśń: „Wojenka, wojenka co żeś ty za pani, że za tobą idą, że za tobą idą chłopcy malowani. Chłopcy malowani sami wybierani. Wojenka, wojenka co żeś ty za pani”. Wieczorem tego samego dnia przychodzi do naszego domu kuzynka z jakąś panią bardzo wystraszoną. Dowiedzieliśmy się, że udało się jej uciec z transportu. Moja mama posiliła ją, przebrała, a do piwnicy przyniesiono dużo słomy i ona tam się ukrywała, aż do końca wojny. Ta pani była mężatką, mającą 24 lata, miała męża oficera polskiego i za to ją wzięli do Oświęcimia. W 1945 roku nareszcie ta wojna się skończyła, nie zapomnę jej wielkiej radości, jak było już po wszystkim. Gdy zaczęły kursować pociągi, odwieźliśmy ją do domu, mieszkała w Katowicach, zastała mieszkanie i ojców przy życiu. A trzy tygodnie potem stoję z mamą na drodze i tak patrzymy, z daleka idzie jakaś Pani i niesie dwie duże walizki, które ledwie umiała unieść i zbliża się coraz bliżej. Patrzymy, a to ta Pani z Oświęcimia wraca do nas.



- A co się stało? – pyta moja mama. A ona pragnęła odwdziżyć się nam za uratowanie jej życia i przywoziła nam wszystko co miała. Wyciąga sukienki, swetry, wszystko co zapakowała do walizek. I wzięła fartuch, który został uszyty i wyhaftowany przez nią samą. Mama ten fartuch wzięła na pamiątkę, bo wiedziała, że został on zrobiony przez tę Panią, jak chodziła do szkoły na lekcje pracy. I taki jest los owego fartucha, który został przechowany i nazwany fartuchem oświęcimskim”.



Szanowni Mieszkańcy Gminy Marklowice!

Aktualnie prowadzimy prace nad opracowaniem aktualizacji Strategii Rozwoju Gminy Marklowice, która stoi dziś przed wieloma wyzwaniami. Chcemy, by strategia wyznaczała nowe kierunki rozwoju gminy, ale przede wszystkim, by odpowiadała na Wasze realne potrzeby i oczekiwania.

Dlatego zapraszamy do wypełnienia anonimowej ankiety dołączonej do Kuriera, która pozwoli nam pozyskać niezbędne informacje i da podstawy do dobrego zaplanowania przyszłości naszej Gminy.

Wypełnione „papierowe” ankiety można składać w holu wejściowym Urzędu Gminy Marklowice.

Zachęcamy również do wypełnienia ankiety w formie cyfrowej dostępnej obok.

Wypełnione ankiety będziemy przyjmować do 9 maja 2025 r.

Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Gminy Marklowice za rok 2024

Podsumowanie i wnioski.

Na podstawie zebranych danych można jednoznacznie stwierdzić, że system gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Gminy Marklowice oparty o akty normatywne różnego szczebla funkcjonuje prawidłowo i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Ilość wytworzonych odpadów komunalnych (bez odpadów budowlanych) na nieruchomościach zamieszkałych w 2024 roku (2078,197 Mg) w stosunku do roku 2023 (1917,84 Mg) wskazuje na wzrost do roku poprzedniego o 160,357 Mg - czyli o około 8,36 %. Znacząco wzrosła ilość odpadów zmieszanych o 60,75 Mg; papieru i tektury o 27,43 Mg oraz bioodpadów o 65,17 Mg. Ilości pozostałych frakcji odpadów odebranych z nieruchomości lub zebranych w PSZOK jest porównywalna z rokiem 2023 lub procentowy udział frakcji odpadów jest znikomy w porównaniu do całego strumienia odpadów.

Gmina Marklowice osiągnęła poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia odpadów komunalnych w wysokości 47,44 % wagowo. Wymagany do osiągnięcia przez gminy poziom w roku 2025 wynoszący 55% jest mało prawdopodobny do uzyskania przez Gminę Marklowice bez odpadów zielonych poddanych recyklingowi u źródła w kompostownikach przydomowych. Wliczenie tych odpadów do poziomu recyklingu wymaga pozyskania danych o powierzchni terenów zielonych na nieruchomościach kompostujących, np. przez ankietyzację.

Mając na uwadze rosnące w ostatnich latach ceny jednostkowe za odbieranie i zagospodarowanie poszczególnych frakcji odpadów, ustalone w lutym 2021 r. stawki w wysokości 27,00 zł. przy selektywnej zbiórce odpadów i 81,00 zł w przypadku gdy odpady nie są zbierane selektywnie, zostały zmienione w lutym 2025 r. odpowiednio na 35,00 zł (31 zł w przypadku kompostowania) i 105,00 zł. Aby umożliwić bieżące regulowanie opłat związanych z funkcjonowaniem systemu do końca 2025 r. Rada Gminy Marklowice podjęła uchwałę w sprawie pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych nie pochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Instytut Ochrony Środowiska - Państwowy Instytut Badawczy w opracowaniu „Bioodpady komunalne posegregowane i poddawane recyklingowi u źródła w Polsce” przekazał, że średnio jeden mieszkaniec gmin objętych badaniem wytworzył w ciągu roku 376 kg odpadów komunalnych.

W gminach wiejskich wskaźnik wytwarzania odpadów komunalnych wahał się od 191 kg na mieszkańca rocznie w woj. podkarpackim do 499 kg na mieszkańca w woj. lubuskim. Dla porównania wskaźnik dla Gminy Marklowice to 431,07 kg/mieszkańca/rok, czyli o ponad 55 kg więcej niż średnia dla wszystkich województw. Z powyższych danych wynika, że średnio jeden mieszkaniec gminy wytwarza odpady w ilości znacznie powyżej średniej, co ma bezpośrednie przełożenie na stawkę opłaty. Przy obowiązującej stawce opłaty 35 zł za osobę 55 kg odpadów przekłada się na ok. 4,50 zł, w zależności od ilości zebranych i odebranych odpadów z nieruchomości zamieszkałych.

Całe opracowanie jest dostępne w zakładce GOSPODARKA ODPADAMI na naszej stronie internetowej marklowice.pl.



Trochę historii z życia szkoły

W styczniu uczniowie najstarszych klas Szkoły Podstawowej nr 1 zakończyli cykl spotkań z prezesem Towarzystwa Miłośników Markłowic panem Józefem Kłosikiem. Dzięki temu o historii amerykańskiego bombowca, który został zestrzelony i rozbił się na terenie Markłowic, usłyszeli siódmo i ósmoklasiści. Przygotowana prelekcja była niezwykle pouczająca. Uczniowie mogli poznać szczegóły dotyczące tego wydarzenia, zgromadzone eksponaty, mapy a nawet model zestrzelonego wtedy samolotu. Spotkania odbyły się w ramach współpracy szkoły z lokalnymi stowarzyszeniami.

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 Priorytet 3

Biblioteka szkolna z SP1 w Markłowicach uzyskała wsparcie finansowe z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, (Priorytet 3) na rok 2025 w kwocie 15 000 PLN, w tym 3000 PLN wkład własny na zakup książek. Celem głównym Programu jest wzrost atrakcyjności biblioteki szkolnej i jej zbiorów poprzez zakup nowości wydawniczych, zwiększenie dostępności książek w bibliotece oraz rozwój współpracy pomiędzy bibliotekami szkolnymi i publicznymi. W planie spotkania autorskie, realizacja wielu projektów i konkursów czytelniczych we współpracy z nauczycielami przedmiotów humanistycznych.

Dni Otwarte Szkoły Podstawowej nr 1

Marzec to czas dni otwartych, związanych z rekrutacją do klas pierwszych i czwartych. 4 marca SP1 gościła przedszkolaków z markłowickiego Przedszkola Akademia Wyobraźni. Dzieci wzięły udział w specjalnie przygotowanych dla nich zajęciach. Dzięki nim mogły zobaczyć, jak wygląda nauka w sali lekcyjnej. Ponadto zwiedziły wiele ciekawych miejsc: świetlicę, stołówkę, miejsce zabaw, salę gimnastyczną i bibliotekę. Nie zabrakło zdrowego poczęstunku i upominków na pamiątkę tej wizyty. 11 marca uczniowie klas trzecich ze Szkoły Podstawowej nr 1 i 2 odwiedzili klasy starsze podczas lekcji otwartych: była to lekcja przyrodnicza, matematyczna, śpiewu oraz ruchu na sali lustrzanej. Podczas zajęć uczniowie zostali zapoznani z zakresem przedmiotów, które będą realizować od klasy czwartej. Dodatkowo goście zwiedzili szkołę oraz spotkali się z dyrektorem, który przedstawił im ofertę edukacyjną szkoły. Wszystkie zgłoszenia i wnioski o przyjęcie do szkoły zostały rozpatrzone pozytywnie.

Szkolny Budżet Uczniowski 2025

Rada Rodziców przy SP1 po raz pierwszy w historii szkoły wystąpiła z inicjatywą na wzór Budżetu Obywatelskiego. Z funduszy rodziców zostaną sfinansowane projekty zgłoszone przez samych uczniów. Musieli oni opracować projekt, dołączyć do niego biznes plan lub kosztorys i uzyskać poparcie kilku nauczycieli dla zaplanowanej inicjatywy. Komisja składająca się z całego Zarządu Rady Rodziców oraz dyrektora szkoły po wnikliwej analizie wskazała do realizacji następujące projekty:

a) w budynku nr 1 dla klas 1-4: projekt klasy 4a - "Lustro w łazience" oraz "Kącik z grami planszowymi i karcianymi"

b) w budynku nr 2 dla klas 5-8: projekt Samorządu Uczniowskiego "Szkolna Strefa Relaksu" oraz projekt Maksymiliana Sobika i Łukasza Swobody z 8a oraz Dominika Wali 6c "Mistrzostwa Sportowe" dla klas 2-8. Gratulujemy pomysłowości i zaangażowania.



Osiągnięcia uczniów SP 1

Finaliści Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych to:

z języka polskiego - Milena Cyranka, z języka angielskiego - Małgorzata Filipowska, Nina Jabłońska i Amelia Chytra.. **I miejsce w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy Biblijnej** dla klas 6-8 zajął Maksymilian Sobik z kl. 8a, a **II miejsce** Franciszek Wielgus z kl. 6b. **III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Informatycznym Bóbr** zajęli uczniowie klasy 3a: Antoni Sobik i Bartosz Badura. **II miejsce w Powiatowym Konkursie Ortograficznym "Bezbledny Uczeń"** zdobył Maksymilian Sobik z kl. 8a.. **III miejsce w Powiatowym Konkursie Czytelniczym** zdobyła Agata Jasek z klasy 6c. **I miejsce w Gminnym Konkursie Ortograficznym** zajęła Tatiana Góra z klasy 3b, **III miejsce** - Antonina Smyczek z klasy 3b, wyróżnienie - Hanna Szczęsny z klasy 3a..

Laureatami **Gminnego Konkursu Recytatorskiego dla klas IV-VIII** w dwóch kategoriach wiekowych zostali: **Klasy IV-VI:** I miejsce – Samanta Witkowska 4c, II miejsce – Milena Kątny 6c, III miejsce - Julia Fojcik 4b, wyróżnienia: Pola Grzonka 4b, Szymon Andruszkiewicz 5a, Agata Firut 5c, Natalia Reclik 6c. **Klasy VII-VIII:** I miejsce -Julia Dzielińska 8a, II miejsce – Antoni Tomecki 7a, III miejsce – Amelia Pawlus 8a, wyróżnienie: Oliwia Elias 8b.

I miejsce w Powiatowych Zawodach Piłki Ręcznej dziewczyn zajęła drużyna w składzie: Skupień Sandra, Kotas Kalina, Rogozińska Wiktoria, Firut Anna, Pupek Nadia, Waszczuk Lena, Wita Weronika, Cyranka Milena, Godziek Emilia, Hołomek Martyna, Kotas Alicja, Kotas Milena, Krypczyk Anna, Kucharczyk Kalina wygrały turniej powiatowy i awansowały do rozgrywek rejonowych (dziewczyny na zdjęciu). **I miejsce w Powiatowym Finale Piłki Ręcznej** chłopców młodszych wywalczyła drużyna w składzie: Koch Wojciech, Koch Mateusz, Machnica Konrad, Rogoziński Karol, Szlachta Łukasz, Fros Maksymilian, Brychcy Filip, Kufieta Tomasz, Pupek Antoni, Pawlus Julian, Szypula Maciej. **I miejsce w Powiatowym Finale Koszykówki** chłopców młodszych zajęła drużyna w składzie: Koch Wojciech, Koch Mateusz, Machnica Konrad, Rogoziński Karol, Szlachta Łukasz, Fros Maksymilian, Bańczyk Maciej, Brychcy Filip, Mika Patryk, Nedilko Ivan, Szypula Maciej i Wiktor Kąsek. **II miejsce w Powiatowym Finale Koszykówki** chłopców starszych zajęła drużyna w składzie: Cichy Bartek, Dalemula Jakub, Jarkulisz Adam, Koch Dawid, Kuźnik Nikodem, Nowak Michał, Skupień Patryk, Szuty Błażej, Witebski Eryk, Firut Błażej, Klocek Wiktor, Komraus Filip, Wita Miłosz.



Pani Wiosna w akcji

W Przedszkolu Akademia Wyobraźni wiele się dzieje. Kolejne pory roku przyniosły dzieciom sporo niespodzianek i wspólnych przeżyć. Nasi artyści wzięli udział w Powiatowym Przeglądzie Muzyczno-Tanecznym piosenki regionalnej pt. „Rozśpiewane Przedszkolaki”, który odbył się w Domu Kultury w Chwałowicach. Dzieci z grupy Ekoludki zaprezentowały śląską „Karolinę”. Brawa dla Marty, Mai i Szymona.

Zagrała górnicza orkiestra

Uwielbianym świętem był Międzynarodowy Dzień Misia. Najlepszy przyjaciel, ukochana przytulanka i powiernik sekretów, przybył z każdym dzieckiem do przedszkola. Wspólne tańce i zabawy przyniosły naszym wychowankom uśmiech i radość.

Nie zabrakło również obecności naszych stałych gości. W przededniu górniczego święta odwiedziła nas orkiestra KWK „Marcel”. Dzieci z ogromnym zaciekawieniem wsłuchiwały się w utwory wykonywane przez orkiestrę, a także podziwiała piękno instrumentów. Na zakończenie spotkania złożyły życzenia z okazji Barbórki, podziękowania za piękne spotkanie oraz wręczyły upominki.

Karnawałowy bal

Nie zapomnieliśmy o tych, którzy potrzebują pomocy. Przystąpiliśmy do akcji „Szlachetna Paczka”. Zaangażowanie rodziców i pracowników przedszkola przyniosło nieoczekiwane efekty, za co bardzo dziękujemy.

Jak co roku tanecznym krokiem weszliśmy w Karnawał. Rytmiczna muzyka i wspaniały wystrój - w takiej atmosferze bawiły się dzieci z naszego przedszkola. Od samego rana przedszkolaki

prezentowały swoje piękne stroje. Na korytarzach spotkać można było księżniczki, piratów, Spidermana, strażaków, policjantów i wiele innych postaci. Podczas wspólnej zabawy przy muzyce, uśmiech na zniknął ani na moment. Na zakończenie dzieci udały się na słodki poczęstunek.

Wizyta w szkołach

Tradycyjnie wyjątkowym świętem był Dzień Babci i Dziadka. Przedszkolaki z niecierpliwością czekały na swoich Gości, którzy zajmują szczególne miejsce w serduszkach każdego z nich. Dziadkowie są blisko, kiedy nadchodzą smutki, znajdują radę na każde zmartwienie czy przygotowują najpyszniejszy deser. Dziękując im za opiekę i dobre serce dzieci przygotowały specjalny program artystyczny: tańczyły, śpiewały, recytowały wiersze, a na koniec obdarowały swoich najukochańszych bliskich własnoręcznie przygotowanymi upominkami.

Najstarsze przedszkolaki z grup: Skrzaty, Misie i Biedronki, odwiedziły Szkołę Podstawową nr 1 i Szkołę Podstawową nr 2. To wyjątkowa wizyta, podczas której przyszli uczniowie mogli poczuć atmosferę panującą w szkole, a także zapoznać się z tym, co czeka je w pierwszej klasie. Starsi koledzy i koleżanki, których jeszcze niedawno widywaliśmy w przedszkolu, wcieli się w rolę aktorów podczas ciekawego przedstawienia. Dzieci uczestniczyły w zajęciach zorganizowanych w klasach 1-3, odwiedziły bibliotekę szkolną, świetlicę, sale gimnastyczną i stołówkę, gdzie czekała na nich zdrowa przekąska. Na zakończenie każdy maluch otrzymał jakiś drobny upominek.

Na świeżym powietrzu

Zima odeszła i wszyscy z radością powitaliśmy nową porę roku. Zanim wiosna na dobre zawitała w progi naszego przedszkola, dzieci obejrzały krótkie przedstawienie w wykonaniu swoich koleżanek z grupy Ekoludki. Przedszkolaki rozwiązywały wiosenne zagadki, tańczyły do znanych im utworów i ozdabiały suknię Pani Wiosny. Dzień ten dostarczył mnóstwo radości i niezapomnianych wrażeń. A to dopiero początek czasu, który nasze dzieci lubią najbardziej. Czasu nauki i zabawy nie tylko w salach, ale przede wszystkim na świeżym powietrzu. Tam, gdzie świat poznaje się bardziej aktywnie i realnie, chętniej i wszystkimi zmysłami.





Halowy turniej piłkarski

Od piątku 28 lutego, do niedzieli 2 marca trwał u nas w hali Szkoły Podstawowej nr 1 „Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Marklowice”. To jeden z największych takich halowych turniejów w regionie. Rywalizowało w nim blisko 280 zawodników i zawodniczek z kilkunastu klubów.

Najpierw do rywalizacji przystąpiły drużyny z rocznika 2016. Było głośno i bardzo gwarno, jak to przy okazji rywalizacji najmłodszych. Trzeba zresztą dodać, że kibiców na trybunie nie brakowało. Rodzice nie opuszczają występów swoich pociech, tym bardziej w hali, gdzie rywalizacja jest jeszcze bardziej emocjonująca niż na boisku, bo pada przecież sporo bramek.

Do walki w roczniku 2016 przystąpiło 8 drużyn, w tym dwie nasze. Pierwszy zespół Polonii Marklowice wygrał swoją grupę, a ostatecznie skończył rozgrywki na wysokim trzecim miejscu. Wygrała - jak się okazało nie pierwszy raz w turnieju – silna Forteca Świerklany.

W sobotę 1 marca walczyły drużyny z rocznika 2014. W szranki stanęło 9 ekip. W tej kategorii wiekowej najlepszy był zespół RAP Rybnik, przed KS Kokoszyce i Wichrem Wilchwy. Z Wichrem Polonia przegrała mecz o 3 lokatę po zażartej walce 2:3.

Na koniec rywalizowali najstarsi, rocznik 2012. Poziom dobry. Miało być 8 drużyn, ale dwie z powodu chorób graczy musiały się wycofać. W tej sytuacji każdy grał z każdym po 12 minut. O wszystkim decydował ostatni mecz. Górnik Radlin zremisował w nim z Płomieniem Połomia 1:1, a to – o jeden punkt – dało wygraną zespołowi Forteca Świerklany.

- Cieszymy się, że możemy organizować tak duży turniej, z taką ilością zawodników. To na pewno dla tych chłopców świetne przetarcie przed tym, co będzie wkrótce na zielonych boiskach. Ze swojej strony dokładamy starań, aby nasze dzieci i młodzież w Polonii miały jak najlepsze warunki do treningów – podkreślał obecny na każdym dniu turnieju wójt Wiesław Mika, którego zresztą synowie, Szymon i Patryk, grali w zespołach z rocznika 2016 i 2012.

Wójt Mika, razem z Sylwestrem Pupkiem, radnym i trenerem trzech zespołów w Polonii, wręczali zawodnikom nagrody. Nie zabrakło też oczywiście prezesa i trenera marklowickiego klubu Krzysztofa Turka. – Nie wynik jest tutaj ważny, ale to, żeby dzieci się poruszały. Też zapraszamy do nas takie drużyny, z którymi możemy rywalizować, nie akademie z Jastrzębia, Rybnika, ale naszych sąsiadów z okolicy, żeby poziom był dopasowany. My cieszymy się, że mamy nasze dzieci, że grają i że to już piąte takie granie przez trzy dni w hali – podkreślał trener Turek.

WYNIKI HALOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY MARKLOWICE

Rocznik 2016: 1. Forteca Świerklany, 2. Gwiazda Skrzyszów, 3. Polonia Marklowice, 4. Płomień Połomia, 5. Naprzd Czyżowice, 6. Wicher Wilchwy, 7. MKS Radziejów, 8. Polonia Marklowice II

Rocznik 2014: 1. RAP Rybnik, 2. KS Kokoszyce, 3. Wicher Wilchwy, 4. Polonia Marklowice, 5. Rozwój Bełsznica, 6. KS Świerklany, 7. Gwiazda Skrzyszów, 8. Polonia Marklowice II, 9. Star Mszana

Rocznik 2012: 1. Forteca Świerklany, 2. Górnik Radlin, 3. Płomień Połomia, 4. Orzeł Jankowice, 5. KS Kokoszyce, 6. Polonia Marklowice.

Zimowe bieganie

W niedzielę 16 lutego na terenie Źródlanej Oazy odbył się bieg o Puchar Wójta Gminy Marklowice na dystansie 5 kilometrów organizowany przez KS Forma Wodzisław Śląski w ramach obchodów 30-lecia Gminy Marklowice. Na starcie, mimo zimowej aury, pojawiło się aż 107 uczestników z Markłowic i całego Śląska, w kategorii biegaczy oraz Nordic Walking.

WYNIKI BIEGU O PUCHAR WÓJTA GMINY MARKLOWICE

Bieg na 5 km, kategoria Open: 1. Bartłomiej Kuźnik (Wodzisław Śl.), 2. Damian Olchówka (Rydułtowy), 3. Arkadiusz Korzonek (Pogórze). **Klasyfikacja mieszkańców Gminy Marklowice:** 1. Tomasz Kuś, 2. Paweł Białek, 3. Zbigniew Sikora. **Kobiety 11-17 lat:** 1. Matylda Holeksa (Pielgrzymowice), 2. Iga Brzezinska (Pielgrzymowice), 3. Marta Łysek (Jastrzębie-Zdrój). **Kobiety 18-29:** 1. Myroslava Vivcharenko (Marklowice), 2. Karolina Maciołek (Wodzisław Śl.), 3. Wiktoria Sołtys (Jastrzębie). **Kobiety 30-39:** 1. Natalia Korzonek (Pogórze), 2. Anna Waleczek (Jastrzębie-Zdrój), 3. Joanna Bednarska (Skrzyszów). **Kobiety 40-49:** 1. Edyta Połomska (Rydułtowy), 2. Małgorzata Niesłańczyk (Jastrzębie-Zdrój), 3. Agata Mendla (Wodzisław Śl.). **Kobieta 50-99:** 1. Maria Slisz (Rybnik), 2. Sabina Jabłonska (Marklowice Górne). **Meżczyźni 11-17 lat:** 1. Jacek Niesłańczyk (Jastrzębie-Zdrój), 2. Aron Cielanga (Pielgrzymowice), 3. Tymoteusz Cielanga (Pielgrzymowice). **Meżczyźni 18-29:** 1. Konrad Kołaczyk (Wodzisław Śl.), 2. Jakub Mucha (Jastrzębie-Zdrój), 3. Dominik Kobus (Żory). **Meżczyźni 30-39:** 1. Damian Olchówka (Rydułtowy), 2. Arkadiusz Korzonek (Pogórze), 3. Damian Kozik (Żory). **Meżczyźni 40-49:** 1. Bartłomiej Kuźnik (Wodzisław Śl.), 2. Grzegorz Połomski (Rydułtowy), 3. Krzysztof Mendla (Wodzisław Śl.). **Meżczyźni 50-59:** 1. Krzysztof Szymkowski (Częstochowa), 2. Kazimierz Sitarz (Rybnik), 3. Dariusz Olszowski (Żory). **Meżczyźni 60-69:** 1. Henryk Szkatuła (Wodzisław Śl.), 2. Bogdan Gawęł (Zaborze), 3. Janusz Magiera (Wodzisław Śl.).

Nordic Walking 5 km, kategoria Open: 1. Lucyna Piechoczek-Niezgoda (Żory), 2. Piotr Knura (Marklowice), 3. Adam Lasok (Mszana). **Klasyfikacja mieszkańców Gminy Marklowice:** 1. Piotr Knura, 2. Leszek Czarnota, 3. Anna Czarnota.



Solidny start Polonii

Za marklowickimi piłkarzami pierwszych kilka kolejek w lidze okręgowej. Na początku rundy wiosennej jest niezły, ale sezon tak naprawdę dopiero rusza. Zresztą po kolei... Przygotowania do wiosennych rozgrywek drużyna prowadzona przez Krzysztofa Turka rozpoczęła 14 stycznia. Trenowano ostro i mocno, rozgrywając przy tym kilka meczów sparingowych. Relacjonuje obrońca Polonii Karol Wita.

- Przygotowania faktycznie były ciężkie, bo sporo biegania, skakania. Dało się to odczuć w nogach, ale powiem że teraz, kiedy gramy już ligowe spotkania, to piłkarsko czujemy się dobrze. Jesteśmy dobrze przygotowani do rozgrywek. Taka praca w tym zimowym okresie pomaga – podkreśla piłkarz z numerem 4 na koszulce

(na zdjęciu).

Zimowe sparingi też na plus, bo kilka wygranych, w tym wysoka z Górnikiem Boguszowice 6:0. Kilkubramkowe zwycięstwa Polonia zanotowała też w kontrolnej rywalizacji z juniorami GKS Jastrzębie czy LKS 99 Pruchna. W grach towarzyskich z dobrej strony pokazał się Emanuel Markiewicz, który zdobył kilka bramek. Sparingi sparingami, ale tak naprawdę liczy się to co jest w ligowych rozgrywkach.

Po rundzie jesiennej Polonia była na 13 miejscu, ale start jest niezły. Po pięciu wiosennych kolejkach została na tej pozycji, ale strat jest niezły. Jeżeli wziąć pod uwagę tegoroczne mecze, przynajmniej tych pierwszych kilka kolejek, to jedenastka z Marklowic jest 7. Nie wyszedł tak naprawdę pierwszy mecz rozegrany w sobotę 8 marca z innym beniaminkiem rozgrywek Przyszłością Rogów. Goście na naszym boisku zwyciężyli 4:1, umacniając się na pozycji lidera. W kolejnych dwóch grach przyszły jednak ważne wygrane, ze znajdującym się na dole tabeli Zameczkiem Czernica 1:0 i z Unią Racibórz 2:1. Jesienią polegaliśmy w Raciborzu po pechowym meczu i golach straconych w końcówce. Teraz cenne trzy punkty. Z kolei w ostatnich tygodniach remisy z LKS Nędza i z Naprzodem Rydułtowy. Golami dzielą się dobrze uzupełniający się z przodu Patryk Dudziński, najskuteczniejszy zawodnik w tym sezonie oraz Tomasz Marzecki.

- Ten trudny początek był dobry, ale trzeba też pamiętać, przy zachowaniu oczywiście szacunku dla rywali, że graliśmy z drużynami sytuowanymi za nami. Teraz przed nami zespoły, które znajdują się w górnej części tabeli. Przed nami jeszcze dużo pracy i ciężkie spotkania. Na pewno cenne zwycięstwo z Unią, gdzie jesienią straciliśmy bramki w ostatnich minutach. Teraz staramy się grać z większą koncentracją, żeby nie popełniać tych wcześniejszych błędów. Chcemy stworzyć silny zespół, żeby każdy dawał z siebie w każdym meczu sto procent – podkreśla Karol Wita.

Po 2/3 rozgrywek Polonia ma niewielkie straty do drużyn z górnej części tabeli. To ledwie kilka punktów. Marklowiczanie mają 23 „oczka” (20 kolejka), tracąc ledwie cztery do dobrze spisującej się wiosną Silesii Lubomia, która jest 8. Najbliższe kolejki i mecze pokażą czy naszej drużynie uda się wspiąć w górę tabeli ligi okręgowej.

WYNIKI I KALENDARZ GIER KLASA OKRĘGOWA

- 16 kolejka:** Polonia Marklowice – Przyszłość Rogów 1:4
- 17 kolejka:** Zameczek Czernica – Polonia Marklowice 0:1
- 18 kolejka:** Polonia Marklowice – Unia Racibórz 2:1
- 19 kolejka:** LKS 1908 Nędza – Polonia Marklowice 1:1
- 20 kolejka:** Polonia Marklowice – Naprzód Rydułtowy 2:2
- 21 kolejka:** Naprzód Czyżowice -Polonia Marklowice
- 22 kolejka:** Polonia Marklowice – Unia II Turza
- 23 kolejka:** Płomień Połomia – Polonia Marklowice
- 24 kolejka:** Polonia Marklowice – Ruch Stanowice
- 25 kolejka:** Naprzód Syrynie - Polonia Marklowice
- 26 kolejka:** Polonia Marklowice – Czarni Gorzyce
- 27 kolejka:** Górnik Radlin - Polonia Marklowice
- 28 kolejka:** Dąb Gaszowice - Polonia Marklowice
- 29 kolejka:** Polonia Marklowice – Granica Ruptawa
- 30 kolejka:** Silesia Lubomia – Polonia Marklowice

W katowickim „Sporcie”

W katowickim „Sporcie”, który teraz ukazuje się nie w formie papierowej, ale w internetowej aplikacji, ukazał się wywiad z wójtem Marklowic Wiesławem Miką. Rozmowa ukazał się w cyklu „Ratujmy polską piłkę!”. Wójt powiedział, jak samorząd wspiera futbol w naszej miejscowości. Na konto Polonii wpływa rocznie 100 tys. złotych. Część tych pieniędzy idzie oczywiście na szkolenie tych najmłodszych, na opłacenie trenerów. - Co zauważyliśmy w ostatnim czasie, to spory dopływ dzieci do klubu, co nas bardzo cieszy. Dzięki temu odciągamy najmłodszych od komputerów, mediów społecznościowych

i mogą trenować – mówił w „Sporcie” wójt Mika.



Na co zwrócił uwagę władarz Marklowic pytany o ogólną kondycję naszego futbolu, który boryka się z wieloma problemami? - Zawodzi kondycja i motoryka. Szczególnie jak mamy możliwość oglądania w akcji tego, co jest w zachodnich ligach. W naszej lidze tego nie ma. Nie ma tej szybkości, dynamiki co tam – podkreślił. Na inny problem zwrócił uwagę prezes i trener Polonii Krzysztof Turek. – Największy problem to brak trenerów do pracy z tymi najmłodszymi, których u nas nie brakuje. Ostatnio jeden z zawodników poszedł na kurs. Obiecaliśmy mu, że część zrefundujemy – tłumaczył prezes Turek.



Tapicer w akcji

Rozmowa z **Aleksandrem Kądziałą** – radnym, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, autorem książki „Tapiceruj!” oraz twórcą edukacyjnego kanału YouTube „Tapicer w akcji”.

Można powiedzieć, że jest pan najbardziej zapracowanym radnym w Markłowicach: praca, wykłady, szkolenia, działalność biegłego sądowego, aktywność w gminie...

– Rzeczywiście, zajmuję się wieloma rzeczami – nie tylko pełnię funkcję radnego. Przede wszystkim prowadzę własną działalność – Akademię Rzemiosła AK DESIGN, która pochłania sporo czasu. Pracuję także jako nauczyciel, audytor, biegły. To wszystko wymaga dużego zaangażowania, ale lubię to, co robię. Przynosi to efekty, daje satysfakcję i motywuje do dalszej pracy. Promuję polskie rzemiosło.

Powiedzieć, że jest pan tapicerem, to nic nie powiedzieć. Pana działalność wykracza daleko poza potoczne rozumienie tego zawodu. Czym dokładnie się pan zajmuje?

– Obecnie, jeśli zdarza mi się pracować jako tapicer, to głównie przy meblach zabytkowych – współpracuję z muzeami, w tym z Muzeum Zamkowym w Pszczynie. Sprowadzam materiały, które nie są dostępne w Polsce, aby odtwarzać historyczne wnętrza zgodnie z oryginalnymi technikami.

Kanał na YouTube „Tapicer w akcji” cieszy się dużą popularnością – niektóre filmy mają nawet 80 tysięcy wyświetleń. Do tego napisał pan książkę. Jak znajduje pan na to wszystko czas?

– Pomysł na książkę dojrzał długo. Paradoksalnie pomogła pandemia – kiedy byliśmy zamknięci w domach, znalazł się czas, żeby w końcu zacząć pisać. W tym samym czasie powstał kanał „Tapicer w akcji”. To uczniowie prosili mnie o filmy i poradnik. Książka i kanał to był strzał w dziesiątkę. Wiele lat temu jako pierwszy w Polsce wprowadziłem weekendowe warsztaty dla hobbystów, które przez długi czas odbywały się w różnych miastach. Dziś to uczestnicy z całej Polski i zagranicy przyjeżdżają do mnie na Śląsk. Zainspirowałem wiele osób, dzięki temu tapicerstwo i renowacja mebli stają się coraz bardziej popularne. Promuję tapicerstwo tradycyjne, ale równolegle rozwijamy kursy tapicerstwa samochodowego – jesteśmy jedyną w Polsce instytucją, która oferuje je w takiej formie, ponieważ nie istnieje żadna szkoła specjalizująca się w tym kierunku.

Z żoną organizujecie szkolenia nie tylko dla dorosłych, ale także dla najmłodszych. Od lat angażuje się pan w warsztaty dla dzieci w Szkole Podstawowej nr 2 w Markłowicach. Jak wyglądają te zajęcia?

– Nasza „Mała Szkoła” na Chałupkach jest nam szczególnie bliska, wspieramy całe grono pedagogiczne, ale nie tylko w „dwójce”, ale także w „jedyńce” organizowaliśmy warsztaty, choć rzadziej. Pamiętam, że kiedy ja byłem dzieckiem, do szkoły zapraszano różnych specjalistów, którzy opowiadali o swoich zawodach. Mój tata, mistrz tapicerstwa Kazimierz Kądział, prowadził w Markłowicach własną pracownię, i całą klasą wybraliśmy się zobaczyć, jak wygląda praca rzemieślnika. To były inne czasy, minęło wiele lat pracy i nauki, dziś jestem biegłym ekspertem tej branży. Gdy odwiedzam szkołę i prowadzę zajęcia dla klas 1–3, dzieci są zachwycone. Mogą zobaczyć 100-letnią guzikarkę, używać maszyny do szycia i samodzielnie coś stworzyć. Ta stara guzikarka to zawsze największa atrakcja. Dzieci świetnie radzą sobie z igłą i czerpią ogromną radość z takich zajęć. Warsztaty w „Małej Szkole” organizujemy cyklicznie, raz lub dwa razy w roku, bezpłatnie.

Czy rozpoznawalność wpływa na promocję Markłowic?

– Nie uważam się za osobę szczególnie rozpoznawalną, jednak na spotkaniach branżowych czy wyjazdach służbowych ludzie wiedzą, kim jestem. W takich chwilach zawsze mówię o Markłowicach – nazwa naszej miejscowości pojawia się w rozmowach. Otrzymałem wiele ofert pracy z Anglii, Francji, a nawet USA, ale Markłowice to moja oaza, to tutaj znajduje się moje serce, dom rodzina - zawsze to podkreślam.

Jest pan radnym trzecią kadencją, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Jakie są plany na obecną kadencję?

– Moim priorytetem jest przede wszystkim mój rejon czyli Chałupki. Każdy radny powinien stawiać na pierwszym miejscu swoich mieszkańców i ich problemy. Szkody górnicze to chyba obecnie nasz największy problem. Dziury w drogach, stan infrastruktury, droga na Świerklany – to kluczowe sprawy, którymi musimy się zająć. Kiedy wjeżdżam do Markłowic od strony Świerklan, widok zniszczonej drogi i niszczonego zabytkowego Zameczku zawsze budzi we mnie frustrację. Nie można pisać samych superlatyw o Markłowicach, bo to nie będzie prawda. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Pisałem pisma w sprawie Zameczku do ministerstwa. Mam zamiar dalej drażyć ten temat, chociaż jest to trudna sprawa.

W kwietniu minie rok od wyborów samorządowych. Po 29 latach Tadeusza Chrószczka zastąpił Wiesław Mika. Jak ocenia Pan nowego wójta?

– Poprzedni wójt pełnił swoją funkcję przez wiele lat, więc miałem okazję dokładnie przyjrzeć się jego pracy. Nowy wójt dopiero uczy się wszystkiego, co jest naturalne na początku kadencji i każdej nowej pracy. Po pierwszym roku mogę powiedzieć, że kierunek jest dobry. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie układać się pozytywnie. Na początku były pewne obawy, ale jestem dobrej myśli. W radzie nie zawsze mamy takie same poglądy, ale ważne jest, aby dążyć do konsensusu i wypracowywać wspólne rozwiązania.